



Magia Sobótkowej Nocy
s. 7



Podróż Pawła Rynkiewicza
do Turcji i Gruzji
s. 10



LZ-26 w Dywitach
s. 11



Drodzy Czytelnicy!

Lato powitało nas w tym roku upałami i burzami. Mamy jednak nadzieję, że niezrażeni tą zmienną aurą, w pełni korzystacie w uroków tej długo wyczekiwanej pory roku.

W wolnych chwilach pragniemy zaś Was zachęcić do lektury „Gazety Dywickiej”. W niej miłośnikom lokalnej historii Henryk Mondroch przedstawia nowe ciekawostki o stacjonujących w dywickiej hali sterowcach. Łukasz Ruch w swojej gadce, jak zwykle z humorem i ze swadą, dokonuje podsumowania niedawnego piłkarskiego szaleństwa, a o tym, że nie należy bać się dalekich, egzotycznych podróży, przekonamy się, zapoznając się z relacją z wyprawy do Turcji i Gruzji Pawła Rynkiewicza.

Czytając inne artykuły, powróćmy wspomnieniami do wielu plenerowych imprez i festynów, w tym nawiązujących do tradycji Nocy Sobótkowej, które odbyły się w czerwcu w naszej gminie oraz zachęćmy dzieci i młodzież do udziału w warsztatach „Wędrującej świetlicy” – zajęciach przygotowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach.

W imieniu całej redakcji życzę wszystkim naszym Drogim Czytelnikom wspaniałego wypoczynku przy pięknej, wakacyjnej pogodzie oraz miłego czytania „Gazety Dywickiej”!

Kazimierz Kisielew

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczuk, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gokdywity.eu, zakładka: GazetaDywicka.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

GOK Dywity. Polska Cyfrowa Równych Szans.

Latarnicy zapalą cyfrowe światło dla Polski i gminy Dywity!

Ruszyła realizacja „Projektu systemowego – działania na rzecz rozwoju szerokopasmowego dostępu do Internetu”. To największe przedsięwzięcie dotyczące edukacji cyfrowej Polaków w historii naszego kraju. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (MAC) wspólnie ze Stowarzyszeniem „Miasta w Internecie”, działając pod hasłem „Polska Cyfrowa Równych Szans”, zamierza w ciągu dwóch lat dotrzeć z cyfrową edukacją do każdej z niemal 2500 polskich gmin.

Jak wynika z ostatnich badań, fakt, że na niespełna 13 mln Polaków po 50 roku życia, prawie 10 mln nie korzysta z sieci, nie byłby aż tak społecznie ważną sprawą, gdyby nie to, że bycie internautą mocno przekłada się na jakość życia i pracy. Brak umiejętności korzystania z nowych technologii oznacza marginalizację prowadzącą do cyfrowego wykluczenia.

Internauci, w porównaniu do osób, które z sieci nie korzystają, mają wyższe zarobki, łatwiej dostają pracę, częściej podnoszą kwalifikacje i częściej awansują. Coraz więcej firm szuka pracowników tylko w sieci, coraz więcej imprez i wydarzeń kulturalnych ogłasza się tylko w Internecie. Internet to też – czasem wyłączone – medium wsparcia działań społecznych, obywatelskich i konsumenckich.

Wyjątkowość działań w ramach „Polski Cyfrowej Równych Szans” polega na pomyśle, by głównymi beneficjentami projektu byli konkretni ludzie – „Latarnicy Polski Cyfrowej”. W połowie 2012 roku skompletowana zostanie grupa

2600 „Latarników”, którzy swoim działaniem obejmą każdą gminę naszego kraju. Nim jednak ruszą w Polskę, zostaną kompleksowo przeszkoleni i uzbrojeni w materiały edukacyjne i środki dydaktyczne.

Z przyjemnością informujemy, że w pracowni komputerowej Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach od ponad roku spotyka się grupa odważnych, dojrzałych „odkrywców” tajemniczego cyfrowego świata. Z ogromnym zaangażowaniem poznają możliwości poruszania się po, wcale nie tak strasznym, jak się okazało, wirtualnym świecie. Korzystając z okazji, jaką jest projekt „Latarnicy Polski Cyfrowej”, zapraszamy osoby, które chciałyby spróbować swoich sił jako Latarnik. Zapraszamy do kontaktu z instruktorem GOK-u w Dywitach - Jackiem



foto.GOK

Wiśniewskim. Tel. 530024497; e-mail: info@gokdywity.eu.

Ponadto osoby w wieku 50+ zainteresowane bezpłatnym kursem komputerowym, który rozpocznie się w październiku 2012, zapraszamy do kontaktu telefonicznego (89) 5120123, kom. 530024497 lub osobiście: Pracownia Komputerowa GOK-u w godzinach. 9.00-14.00.

JW

Fundacja „Prymus”. Nagrody i stypendia dla najlepszych uczniów.

Gminni Prymusi 2012

Jak co roku, także i w obecnym, Fundacja „Prymus” przyznała stypendia i nagrody najlepszym uczniom w Gminie Dywity. W czerwcu, już po raz dziewiąty, uroczystego wręczenia dokonali członkowie Rady Fundacji w dniu zakończenia roku szkolnego.

W tym roku 29 czerwca to dla wszystkich uczniów wyjątkowy dzień radości – koniec pracowitego roku szkolnego i początek upragnionych wakacji. To wielkie emocje związane z odbieraniem z rąk pedagogów dyplomów i nagród.

Tradycyjnie swoją małą cegiełkę do tych wielkich emocji dołączyła Fundacja „Prymus”. Przedstawiciele Rady Fundacji wręczyli w tym dniu najlepszym uczniom gminnych szkół stypendia i nagrody rze-

czowe w postaci laptopów. Uczniowie ci wyróżnili się nie tylko najlepszymi wynikami w nauce, ale również z sukcesami reprezentowali swoje szkoły w konkursach.

Gratulujemy wszystkim laureatom i życzymy dalszego rozwijania swoich pasji.

Laureaci Fundacji „Prymus”:

- Emilia Gal – Szkoła Podstawowa w Spręcowie,
- Przemysław Kierznowski – Zespół Szkół

- w Dywitach (Gimnazjum),
- Agata Maszczak – Zespół Szkół w Dywitach (Szkoła Podstawowa),
- Klaudia Moczulska – Zespół Szkół w Tuławkach (Szkoła Podstawowa),
- Paulina Tomaszewska – Zespół Szkół w Tuławkach (Gimnazjum),
- Sylwia Wieliczko – Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie,
- Mikołaj Zalewski – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Słupach.

zak

Dąbrówka Wielkich Szans

W sobotę 9 czerwca w Dąbrówce Wielkiej odbył się festyn wiejski. Zabawa zaczęła się tuż po godzinie 14 przy ładnej pogodzie, choć tuż przed rozpoczęciem troszeczkę popadało.

Tradycyjnie nie zawiedli strażacy, którzy dali fantastyczny pokaz możliwości swojego sprzętu. Degustatorzy dobrej kuchni mogli spróbować wybornych potraw przygotowanych przez lokalne gospodynie. Dla najmłodszych przygotowano liczne konkursy, w których chętnie brali udział.

Wśród dorosłych najwięcej emocji wzbudził konkurs przecinania piłą drewniane-

go pnia. Początkowo konkurs zaplanowany był tylko dla panów, ale tak się rozkręcił, że w szranki stanęły również panie. Główną nagrodą była przejażdżka samochodem rajdowym ze Zbigniewem Staniszkowskim. I to właśnie rajdówka wzbudziła największe zainteresowanie.

Przejażdżki spróbował również Wójt Gminy Dywity Pan Jacek Szydło. Jak sam przy-

znał, był zaskoczony zabezpieczeniami kierowcy i pilota w takim aucie. Podobne wrażenia z przejażdżki wyniosły pozostałe osoby, które miały okazję przejechać się tym autem.

Festyn został dofinansowany w roku 2012 z budżetu Gminy Dywity w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

KZ

Ojro i szczajście w nieszczajściu

Pora tydniów tamój nazot, puk sia te cołe mnistrzostwa Ojrópy w fusbala łunoju w Polsce zaczoły, łobziycół am sobzie, co nie banda cołe to niych tu woma niczegój psisoł. Dloczamu? Sprowdy, to musza poziedzić, co choć tedy jych jeszcze i nie buło, to jo łod tygo klepanio kele niych am mniół już dosiść. Dzisiej znowój, po mnistrzostwach, łuredziół am sobzie, co jenóż brok zaboczyć to ty łobziytncy i choć picek łopoziedzić, jek to sia łone skóńczyły łunoju na Warniji.

Bez tydziań przed tam cołam ojro łogupsieć już szło, bo dzie sia czołoziek nie ślypsioł, dzie nie słuchół, to wszystko tło to tam. A noziancy to moje dwa siójsiody, Hubert i Warszaziok. Jedan i drugi fanów ziancy na chałupach mnieli, jek te co noma rzóndzili kedajś na psyr-szygo maja. Łoba tyż łunoju siebie jeszcze śwatełka łuziesili na chacie, take jek na śwanta, tło jene buły bziółe, druge czerwóné. Warszaziok to jeszcze kele płota nasadziół kśiotów w narodwam kolorze. Hubert bodoj tyż tak chciół, ale jek mu Hildka jojty narobziła, to łoroz i to tam zaboczył.

No jó, i tak przyszło łono ojro. Hubert z Warszaziokiem tedy to już cołkam łogupsieli, bo jedan i drugi w łogrodzie łustazili telewizjory i ślypsiali bez cołan dziań w ta bala, po psiantności rozy to samo. A jek nastazili już tan mecz, to jo i coło zies am już mogli go łunoju siebie bez głosu łoglón-

dać, tak sia jych kasty derły. Nolepsze buło jeszcze to, co Hubert sobzie cołan pysk na bzióło-czerwóno takó farbó do gambi łumalowoł i bez cołan cias, jek nosze grali, kibzicowoł. Hildka sprowdy już z niam strzumać ni mogła, ale jeszcze mniół nadziejo, co nosze chuczo przegrajó i ji chłop sia łopamnianto, bo jek noma poziedała, z takygo to żodnygo pożytku. Hubert bez cołan tan cias rozu trawy w koło chałupy nie łobkosiół, jeno co robziół, to tło w ta fusbala ślypsioł i lotół do spódzielni i kupół rozmaite pracharstwa, na czam stojało napsisane, co dla kibzica je.

Już ni moglił sia doczkać tygo szczajście w nieszczajściu, co Hubert przestonie ślypsiać, a nosze przegrajó. Sprowdy sia Polsce nie poszczajściu i gwoł ciasu na mnistrzostwach nie grali. Jeno dobre, co łunoju te śwanto buło, to choć chłopoki na ryza do chaty gwoł geltu nie brukowali. No jó, ale co z Hubertam? Noprzód to łón jam-rowoł bez dwa dni bez ta przegrano, ale potam sobie łuredziół, co jek nie Polokom, to Mniamcom bandzie kibzicowoł, bo tamój gwoł familiji jygo mniyszko. Palaruch morowy, jek Hildka to jeszcze łusłuchała, jek łoboczyła to Huberta gamba na czarno, czerwóno i żółto łumalowanó, to już nie strzymała. Łoroz wziół wasztuch i noprzód Hubertoziu coło to farba wyterła, a potam jeszcze go niam po łbie tak natłukła, za te jygo gupsie kibzicowanie i te łufejdane farbó psierzyny, co znowój na sztyry lota

zaboczył to psilce.

Taki to buł koniec tygo ojro no noszych i Huberta. Tero borok tło wyrzyko, co geltu ni ma, bo cołan wydoł no te fany, śwatełka i rozmaite pracharstwo. Siójsiod już tero poziedziół, co ziancy kibzicować nikomuj nie bandzie. Tło w tajemnicy mnie jeszcze móziół, co łón chce wzióść i pora chłopoków łunoju w ziosce w bala trynować, coby za pora lot w Polski družynie grali, bo bez żodnygo Warnijoka w reprezentacyji to my mnistrzami nigdy nie bandziewam. A mnie to sia tak myśli, co jek my bym mni kibzicowali i godali a ziancy w to psilka sprowdy kopali, to i nie jeno ojro bym wygrali.

To dozidzano i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:

Ojrópy – *Europy*,
w fusbala – *w piłkę nożną*,
jenóż – *jednak*,
fanów – *flag*,
bala – *piłkę*,
zaboczyć – *zapomnieć*,
ojro – *„Euro” (w znaczeniu: mistrzostwa Europy)*,
kasty – *pudła, skrzynie (w znaczeniu: telewizory)*,
ryza – *podróż*,
pracharstwo – *śmieci, graty*,
Mniemcom – *Niemcom*.

GOK Dywity. Podsumowanie działań kulturalno-oświatowych.

„Letnie Wrota” zostały otwarte

Impreza „Letnie Wrota” przewrotnie zamyka rok kulturalno-oświatowy Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. Jest to moment prezentacji całorocznych dokonań grup teatralnych, muzycznych, tanecznych, plastycznych oraz innych - zaprzyjaźnionych z naszą instytucją kultury.

To czas integracji i spotkania wszystkich grup artystycznych, które na co dzień mijają się na korytarzach GOK-u. Zamykając kolejny rok naszych działań, robimy również plany na przyszłość i w taki sposób na tegorocznej imprezie pojawiła się nowa forma „Wtorkowy Klub Maluszka”, dla którego na scenie Gminnego Ośrodka Kultury wystąpił w swoim nowym spektaklu pt. „Spirala” Dziecięcy Teatr „Różowe Marzenia”.

Grupy plastyczne „Zaczarowany ołówek” i „Pryzmat” zaprosiły do galerii w pracowni multimedialnej na wernisaż swoich prac, wynik całorocznych artystycznych zmagani. Na parkiecie sali widowiskowej zaprezentowały się w tanecznych rytmach grupy tańca „Just Dance” i „Dance Nation”. Nie zabrakło również chwil wzruszeń, tancerki pożegnały się również tanecznie pokazem tańca gruzińskiego „Mtiuruli”, z naszą wolontariuszką Sofie.

Była także słodka chwila, kiedy można było porozmawiać o planach na przyszłość. Finałem „Letnich Wrot” był krótki koncert młodzieżowego zespołu rockowego „Blow”.

Do spotkania po wakacjach. Wszystkim zaś uczestnikom zajęć życzymy dużo słońca i dalekich podróży.

J.O.

Warsztaty „Wędrującej świetlicy”

Zapraszamy do 16 miejscowości naszej gminy na 19 akcji kreatywnych warsztatów „Wędrującej świetlicy”. Uczestnicy poznają różne kultury, wyruszą w krainę przygód i baśni, będą rozwijać swoje talenty artystyczne a przede wszystkim mile spędzą czas w gronie innych dzieci.

Akcję naszą wspiera Fundacja „Przyjaciółka” i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zapraszamy do zapoznania się z poniższym harmonogramem i do udziału w zajęciach.

data	godziny	miejsowość
9-13 lipca	11.00-14.00	Nowe Włoki boisko sołectwie/namioł/
		Dąbrówka Wielka Świetlica Wiejska
		Frąckzi- Centrum Kultury i Aktywności
		Gradki Świetlica Wiejska
		Tulawki Świetlica Wiejska
16-20 lipca	10.00-13.00	Kieźliny Klub Strażaka
		Lugwałd Świetlica Wiejska
		Dywyty Biblioteka Publiczna
		Różnowo Świetlica Wiejska
		Myki/Zalbki Świetlica Wiejska
23-27 lipca	10.00-13.00	Bukwałd Świetlica Wiejska
30 lipca- - 3 sierpnia	10.00-13.00	Sętał - Biblioteka
		Barkweda - Świetlica Wiejska
6-10 sierpnia	10.00-13.00	Brąswałd Świetlica OSP
20-24 sierpnia	10.00-13.00	Spręcowo Szkoła Podstawowa
		Dywyty - Gminny Ośrodek Kultury
		Filia Biblioteczna w Kieźlinach
OSRODEK RZEMIOSŁ ZAPOMNIANYCH W GADACH		
16-27 lipca 2012 - 10.00-13.00		
"PLASTYCZNE CZARY" z Panią Joanną Szydłowską Żemojcin		
13-24 sierpnia 2012 - 11.00-14.00		
"Zabawy teatralno-artystyczne" z Paniami		
Jadwigą Orzolek i Joanną Kittowską		

Dywity. Wtorkowe spotkania Klubu Maluszka.

Bawić i uczyć kreatywnie

Od kwietnia w GOK-u w każdy wtorek odbywały się zajęcia dla dzieci w wieku 2-4 lata. Maluchy przychodziły na nie z rodzicami, dziadkami lub opiekunami. Warsztaty prowadzone były przez bibliotekarkę Dorotę Jasińską i informatyka Jacka Wiśniewskiego.

Zajęcia rozpoczynały się projekcją krótkiej (około 15 min.) bajki na dużym ekranie w ramach tzw. Kina Malucha. Wyświetlana była bajka dydaktyczna, kończąca się morałem. Były to najczęściej bajki z serii: „Franklin”, „Krecik”, „Przygody kota Filemona”, „Pszczółka Maja”, „Bolek i Lolek”, „Pan Kulaczka”. Są to bajki dobrze znane rodzicom i dziadkom, dla maluchów są zaś nowością. Opiekunowie również chętnie je oglądali, gdyż przypominały im młodość a nawet dzieciństwo.

Po projekcji, ta sama bajka była czytana przez prowadzącego. Dzieci miały możliwość posłuchania jej i porównania z wcześniej oglądaną treścią. W wyobraźni dziecka pojawiały się obrazy widziane na filmie, ale też własne, powstałe pod wpływem słuchania i patrzenia na rysunki. W trakcie czytania dzieci zadawały pytania, wywijały się dyskusja. Maluchy stawiały argumenty broniące lub atakujące głównych bohaterów. Dyskusja była prowadzona przez instruktora w ten sposób, aby dzieci same wyciągały ostateczne wnioski – jakie przesłanie



miała obejrzana i wysłuchana bajka.

Druga część spotkania to krótkie warsztaty plastyczne. Ich myślą przewodnią były postacie głównych bohaterów obejrzanej bajki. Warsztaty te miały na celu pokazanie dzieciom różnych form plastycznych, pobudzanie dziecięcej wyobraźni, zachęcanie dzieci do staranności, do nieporzuca-

nia pracy, a zarazem uczyły wspólnego działania, porozumiewania się, słuchania innych i negocjowania. W pracach tych pomagali również dorośli.

Wszystkich chętnych do udziału w takich spotkaniach zapraszamy po wakacyjnej przerwie. Informacje pod numerami telefonów 89 5120123. DJ

GOK Dywity. Przegląd Pieśni i Piosenki Dziecięcej.

Od przedszkola do Opola w Dywitach

Festiwalowy nastrój uczestników VII Gminnego Przeglądu Pieśni i Piosenki Dziecięcej „Glissando” udzielił się wszystkim przybyłym do Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach w piątek 18 maja bieżącego roku.

Ta cykliczna impreza skierowana do placówek oświatowych, organizacji pozarządowych oraz indywidualnych, młodych wokalistów ma swój niepowtarzalny urok. Tu każdy może zrobić swój pierwszy krok w muzycznej karierze. Nie startujemy tu w wyścigach o miejsca, choć już po raz kolejny twórcy z najciekawszymi wykonaniami wokalnymi zostali zaproszeni przez GOK do prezentacji swoich artystycznych dokonań na gminnej imprezie z okazji Dnia Dziecka na profesjonalnej scenie. Idea, jaka przyświeca organizatorom, to wymiana doświadczeń i pomysłów w zakresie upowszechniania śpiewu wśród młodych mieszkańców Gminy i integracja osób związanych z kulturą muzyczną Gminy Dywity.

Na scenie GOK-u wystąpiły talenty wokalne z przedszkoli w Kieźlinach i Dywitach, Przedszkolaki później ruszyły w taneczne pąsy do melodii prezentowanych przez wokalistów ze szkół podstawowych z Frączek, Bukwałdu, Spręcowa i Niepublicznej Szkoły w Słupach. Gimnazjum z Dywit reprezentowała Aleksandra Chwiet-



czuk. W tym momencie należy serdecznie podziękować opiekunom młodych wokalistów gminnych za dodatkowy czas poświęcony dzieciom i młodzieży na rozwijanie zamiłowania do muzyki. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki ufundo-

wane przez organizatora.

Nie trzeba jechać do Opola. Wystarczy odwiedzić naszą imprezę, aby poczuć festiwalową atmosferę. Zapraszamy w następnym roku w maju miłośników pieśni i piosenki.

JO

Ogrody pełne światła

Sztuka łączy ludzi. Udowodniły to po raz kolejny malarki z Grupy Plastycznej „Paleta”. Tym razem 12 czerwca przeprowadziły warsztaty artystyczne dla niepełnosprawnej młodzieży ze wspólnoty „Wiara i Światło” z Olsztyna.

Malowanie na jedwabiu było dla dzieci i ich rodziców wspaniałym przeżyciem. Pod ich pędzlami rozkwitały różnorodne kwiaty. W ich tworzenie wkładały całe swoje serce. Obrazy będzie można obejrzeć podczas wernisażu w SSK „Pojezierze” w Olsztynie przy ul. Okopowej dnia 21 lipca o godz. 16.00.

Wydarzenie to jest możliwe dzięki pracy społecznej pań: Bożeny Sobierajskiej, Alicji Miazgi, Jadwigi Żemło, Krystyny Kućwicz, Marii Oryńczak, Reginy Lemiszewskiej, Teresy Swiniarskiej, Marioli Hegier, Agnieszki Nakoniecznej, Józefiny Andrzejewskiej, Anny Arciszewskiej, Urszuli Czernikiewicz, Haliny Kukuć, Jolanty Jasiulewicz, Jadwigi Pleśniar, Joanny Kitkowskiej i Reginy Bałon oraz pomocy Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach i Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Olsztynie.

GOK Dywity. Projekt „Dzieci na tropie dzieci”.



Tekst i foto: AK

Różne kolory kultury

Dzięki projektowi „Dzieci na tropie dzieci - Mali odkrywcy kultur i narodów”, realizowanemu pod patronatem Fundacji „Przyjaciółka” - Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zapełnił się na początku lata etniczną muzyką, egzotycznymi smakami i kolorowym rękodziełem.

Wszystko to za sprawą specjalnych gości projektu: doktora Adhama Abdo z Emiratów Arabskich, Johna Enemuo z dalekiej Afryki czy dziewczyn z Arabii Saudyjskiej o tajemniczych imionach Zainab, Mariam czy Leila. Poprowadzili oni w czerwcu warsztaty kulturowe dla podopiecznych i rodziców Środowiskowej Pracowni Kreatywności w Dywitach. Uczestnicy 3 spotkań mogli dowiedzieć się dużo o tradycji i życiu codziennym obywateli krajów arabskich, o wspaniałej architekturze, sztuce, szkolnictwie i przyrodzie. Studentki medycyny z Arabii Saudyjskiej przygotowały wspaniałą degustację sporządzonych przez siebie potraw oraz gry i zabawy dziecięce, do których zaprosiły nasze dywickie maluchy.

John Enemuo, wraz ze swoją żoną, poprowadzili w sobotę przedpołudnie 23 czerwca warsztaty „Afrobajanie”, w czasie których dzieci wykonywały tradycyjne afrykańskie ozdoby, uczyły się tańców, piosenek oraz miały okazję wysłuchać pięknie opowiedzianych baśni i legend Czarnego Lądu.

Projekt „Dzieci na tropie dzieci” kontynuowany będzie do października. Po wakacjach zapraszamy na kolejne spotkania z egzotycznymi gośćmi. Informacje pod numerem tel. 89 5120123 lub na stronie www.gokdywity.eu.

afh



foto: GOK

Artystyczne talenty w Gadach!

W sezonie kulturalnym 2011/2012 animatorzy Gminnego Ośrodka Kultury realizowali warsztaty artystyczne w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach. W ofercie Ośrodka znalazły się zajęcia plastyczno-teatralne, muzyczno-wokalne dla dzieci i młodzieży oraz warsztaty rękodzieła dla pań.

W środę 27 czerwca do świetlicy na wernisaż swoich prac i popisy umiejętności muzycznych i wokalnych zaprosiły rodziców i mieszkańców Gadów dzieciaki uczestniczące w zajęciach Ośrodka Rzemiosł Zapomnianych. W czwartek zaś podsumowały swoje zajęcia panie „Sztukmistrzyni”.

Rozwój własnych talentów i umiejętności wymaga cierpliwości i wytrwałości a efekty pracy zostaną osiągnięte. Każdy posiada jakiś talent, tylko należy go odkryć.

Pragniemy również serdecznie podziękować za prowadzenie wtorkowych zajęć ceramicznych dla dzieci prezesowej Sto-

warzyszenia „Nasze Gady” pani Teresie Kosińskiej, która wprowadzała je w tajniki dawnej sztuki lepienia z gliny.

Na kontynuację zajęć zaprosimy do naszej filii po wakacjach, a w wakacje zapraszamy na kreatywne warsztaty artystyczne „Wędrującej świetlicy”.

J.O.

Frączki świętowały Noc Sobótkową

Stowarzyszenie „Nasza wieś” z malowniczej wsi Frączki leżącej w gminie Dywity z sukcesem wykorzystuje pozostałości starodawnych zwyczajów w swojej bieżącej działalności. Nie dalej jak w sobotę 23 czerwca odbyła się coroczna inscenizacja Nocy Sobótkowej zwanej również Nocą Kupały.

Wspólnie z dziećmi ze Szkoły Podstawowej we Frączkach oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dywitach członkowie Stowarzyszenia przygotowali wspaniałe widowisko zakończone puszczaniem wianków na wodę a dzielni młodzi kawalerowie wylawiali te należące do najpiękniejszych panien.

Noc Sobótkowa jak zwykle okazała się również niezwykle okazją do wzmocnienia więzi społecznych. Po inscenizacji wszyscy uczestnicy, zaproszeni goście oraz mieszkańcy całej gminy, którzy przyszli obserwować przedstawienie, udali się do Centrum Kultury i Aktywności, gdzie wokół ogniska jeszcze długo biesiadowali, snując plany na rok przyszły.

Cała impreza nie okazałaby się takim sukcesem, gdyby nie wsparcie Gminy Dywity, która dofinansowała przedsięwzięcie w ramach ustawy o działalności



foto: KZ

pożytku publicznego i o wolontariacie. Zarówno młodzież biorącą udział w inscenizacji jak i organizatorów wspierała Kapela Krótka Polka, która pomagała przygotować

oprawę muzyczną spotkania oraz Kapela Terenowa Teatru Wiejskiego Węgajty.

Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się w jeszcze większym gronie.

KZ

Gimnazjum w Dywitach. Zakończenie projektu „Za rękę z Einsteinem”.

Piknik edukacyjny

Dnia 21 czerwca 2012 roku w dywickim gimnazjum odbył się w ramach projektu „Za rękę z Einsteinem” piknik edukacyjny przygotowany przez grupę edukatorów z gdyńskiego Centrum Interaktywnej Edukacji i Zabawy „EduFun”. Ta plenerowa impreza łączyła w sobie zabawę na świeżym powietrzu i edukację.

Poprzez udział w różnych konkurencjach z dziedziny fizyki, chemii czy biologii w sposób zabawowy uczniowie poszerzali arkany tych dziedzin nauki. Ich wypowiedzi świadczą o tym, że piknik bardzo im się podobał.

A. K.: „Pomimo, iż pogoda nie dopisała, było ciekawie. Na początku zostaliśmy podzieleni na dwie grupy, klasy pierwsze i 2B brały udział w pikniku do godziny 8.00 do 11.00, natomiast pozostałe klasy od 11.00 do 14.00. Dołączyli do nas również uczniowie z gimnazjum w Świątkach.”

Emilia: „Przygotowano dla nas 7 różnych stoisk i na każdym z nich prezentowano inne dziedziny nauki. Wszystkie klasy były podzielone na grupy i każda z nich miała inne zadanie, m. in. SlowMotion (spowalnianie tempa nagranych przez nas filmików), wytwarzanie energii elektrycznej poprzez jazdę na rowerze, optyka, genetyka, badanie wnętrza organizmu człowieka oraz rozpalanie ognia za pomocą gliceryny. Po kilkunastu minutach na każdym ze stanowisk klasy zamieniały się zadaniami, dzięki temu każda z nich mogła dowiedzieć

się czegoś nowego. Mimo tego, że pogoda nie dopisała, padał deszcz i było zimno, nikt się nie zniechęcił. Wszyscy byli zadowoleni i brali aktywny udział we wszystkich zadaniach. Na koniec na uczniów czekał słodki poczęstunek.

A.K.: „Moim zdaniem najciekawsze były zajęcia z chemii, ponieważ robiliśmy ciekawe eksperymenty, które wyjaśniały nam właściwości poszczególnych substancji. Innym uczniom podobały się natomiast zajęcia pokazujące dziedziczenie cech z biologii lub wytwarzanie energii.”

ZSDywity

Gimnazjum w Dywitach. Bal klas trzecich.

Taneczne zakończenie nauki

Dnia 16 czerwca 2012 roku odbył bal klas trzecich na zakończenie nauki w gimnazjum. Uroczystości tego typu miały miejsce w naszej szkole już od początku jej istnienia. Bal gimnazjalny stał się już naszą tradycją.

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiej przemowy pani wicedyrektor Ewy Romanowskiej. Zapowiedziała ona poloneza. Pary były już przygotowane. Gdy muzyka zaczęła grać, uczniowie rozpoczęli swój taniec. Wszyscy z dumą oglądali, jak tegoroczni absolwenci wykonywali różne figury z gracją i elegancją. Uczniowie tańczyli harmonijnie. Do występu przygotowywała ich nauczycielka muzyki pani Mariola Grzegorzcyk.

Następnie reprezentanci klas trzecich odczytali życzenia i podziękowania dyrekcji, ukochanym nauczycielom i pracownikom szkoły, a na ręce dyrekcji i wy-

chowawców złożyli kwiaty. Pani dyrektor Zespołu Szkół w Dywitach wygłosiła krótką przemowę. Na części oficjalnej byli obecni rodzice uczniów, członkowie rodzin oraz część nauczycieli. Uczestnicy balu zostali uwiecznieni na wspólnej fotografii. Następnie wszyscy udali się na wspólny posiłek. Były tam ciasta, napoje, słodczyce oraz pizza. Potem rozpoczęły się tańce.

O godzinie 20.40 wszyscy uczniowie udali się do jednej z sal i wspólnie oglądali mecz Polska–Czechy. Spotkaniu temu towarzyszyły niezmiernie silne emocje, ponieważ był to mecz decydujący, czy reprezentacja Polski będzie nadal grać pod-

czas Euro 2012. Niestety, mecz ten nie skończył się dla nas pomyślnie. Przegraliśmy 0:1. Jednak porażka nie popsowała naszych humorów. Po meczu wszyscy udali się z powrotem na parkiet, aby dalej się bawić. Cały bal zakończył się o godzinie 23.30.

Bal wyróżniał się wyjątkową organizacją. Każdy element był „dopięty na ostatni guzik”. Spotkanie to zacieśniło więzy przyjaźni, która przetrwała próbę czasu. Uczniowie, którzy oficjalnie zakończyli naukę w dywickim gimnazjum, wyszli z niego polonezem, pełni nadziei i wiary w przyszłość.

Sara Plichtowska

Bukwałd. Muzycznie, śpiewnie i tanecznie.

Magia Sobótkowej Nocy

W sobotę 23 czerwca do Bukwałdu zawitali miłośnicy dawnych tradycji. Przyczynkiem ku temu była cykliczna już impreza „Sobótka Bukwałdzka”. Przepiękny obrzęd sobótkowy przedstawili uczniowie Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Pieczę nad całością sprawowali: Gminny Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Bukwałd wraz z Radą Sołecką.

Na początku wszyscy obecni zobaczyli plenerowe przedstawienie z pastuszkami „Sobótkowe czarowanie”. Tak, jak to dawniej w tę sobótkową noc bywało, tańczyli przy ognisku i przygrywali na fujarkach, ciesząc się z nadejścia lata. Nagle ten sielski nastrój przerwało pojawienie się czarownic, które swymi czarami próbowały zakłócić wesoły nastrój. Pastuszkowie oparli się jednak ich magii. Ta symboliczna scena miała pokazać dawny, metafizyczny charakter sobótkowego obrzędu.

Nie mogło oczywiście zabraknąć pąten, ich pieśni i piasów przy ognisku. Ubrane w białe, tradycyjne stroje, zwiewnie tańczyły wokół ogniska, a potem zachęcały zebranych gości do plecenia wianków. Towarzyszył temu śpiew oraz radość tych, którzy podjęli się tego, jak się okazało, wcale niełatwego zadania. Aby zachęcić uczestników, ogłoszono konkurs na najpiękniejszy wianek. Na zakończenie obrzędu dziewczyny w korowodzie udały się nad bukwałdzkie jezioro



Tekst i foto: Kazimierz Kisielew

i puściły wianki z zapalonymi świeczkami na wodę.

Dodatkowymi punktami sobótkowej plenerowej imprezy było podsumowanie projektu kulinarnego realizowanego przez

Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Bukwałd oraz krótki pokaz bębniarzy. Wieczorem najbardziej wytrwali mogli potańczyć przy dźwiękach muzyki i pobiesiadować, jak to dawniej bywało, przy ognisku.

Dywity. Gminny Dzień Dziecka.

W rytmie deszczu i hip-hopu

Tegoroczny Gminny Dzień Dziecka na długo pozostanie w naszej pamięci. Nie tylko za sprawą kapryśnej pogody, ale przede wszystkim ciekawego programu.

Wiatr, deszcz i chwilowy atak gradu uporczywie próbowały pomieszać szki organizatorom imprezy: Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Dywitach oraz Urzędowi Gminy Dywity. Koniec końców żywioł poskromiły talenty, które pojawiły się na dużej scenie: przedszkolaki z Kieźlin i Dywit, cudowne baletniczki (uczennice wieloletniej tancerki GOK-u Katarzyny Stockiej), wokaliści z bukwałdzkiej i spręcowskiej szkoły podstawowej oraz muzycy z Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach.

Kolorytu plejadzie występujących arty-

stów dodały folkowe popisy taneczne zespołu „Spręcowa” oraz grup tanecznych GOK-u z gruzińskim tańcem „Mtiuluri”, opracowanym przez wolontariuszkę Sofie Gigauri. Gościem specjalnym sceny tanecznej były młodzieżowe grupy Hip-Hopu Rafała Milcewicza, uczestnika Programu „You Can Dance” z Olsztyńskiej Szkoły Tańca Pawłowić.

Dzieci chętnie brały udział w konkursach, jakie zaproponowali animatorzy wraz z programem „Bajkolandia”. Tłumnie otaczały magiczne Koło Fortuny oraz Edukacyjne Warsztaty dla Maluszków i stoisko ma-

wania buż.

Fakt, iż sobotnie deszcze nie pozwoliły zaprezentować największej atrakcji Dnia Dziecka - sterowca, sprawił, że obchody tego radosnego święta w Dywitach przeciągnęły się do niedzieli. Wtedy to mogliśmy bez zakłóceń pogodowych zaobserwować start i lot tego majestatycznego, unikalnego powietrznego statku.

Gorąco dziękujemy uczestnikom imprezy, że przybyli mimo niesprzyjającej pogody. Składamy także serdeczne podziękowania i wyrazy uznania wszystkim wolontariuszom i organizatorom. J.O.

Sztukmistrzynie - Wiejska Pracownia Kobiet Kreatywnych.

Nowe drogi własnego rozwoju

Taką nazwę nosi nazwę projekt stworzony przez Nieformalną Grupę „Sztukmistrzynie” działającą przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach od 2009 roku. Głównym celem projektu jest rozwój umiejętności artystycznych, liderek oraz społecznych kobiet zamieszkujących w gminie Dywity.

Kim są Sztukmistrzynie, które zapraszamy do projektu? To osoby, które szukają nowych dróg własnego rozwoju, które cenią nowe wyzwania, które lubią rozwijać się poprzez techniki artystyczne oraz wspólne działania. Specjalnie dla nich w 4 gminnych miejscowościach: Gadach, Kieźlinach, Bukwałdzie i Dywitach organizowane są warsztaty artystyczne. Przed

wakacjami Sztukmistrzynie tworzyły biżuterię w technice sutasz oraz filcowaną z wełny czesankowej. Uczyły się także sztuki łączenia filcu z jedwabiem. Podobne warsztaty, poświęcone nowym technikom, zostaną ogłoszone po wakacjach. Informacje o nich można odnaleźć na stronie www.gokdywity.eu w zakładce Blog Inspiracji Kulturalnych.

Projekt zakończy się w październiku se-

minarium pod hasłem „Kultura-Kobieta-Rozwój”, na którym usłyszymy wykłady o roli kobiet w budowaniu ognisk aktywności lokalnej oraz będziemy miały okazję wziąć udział w specjalnych warsztatach interpersonalnych i artystycznych.

Projekt finansowany jest ze środków Programu „Działaj Lokalnie VII.”

JK

Rozwijanie kluczowych kompetencji

W Gimnazjum Publicznym w Dywitach kończy się realizacja trzyletniego projektu edukacyjnego „Rozwój przez kompetencje”. Projekt ten był realizowany przez Uniwersytet w Białymstoku w partnerstwie z COMBIDATA Poland sp. z o.o. w okresie od października 2009 do sierpnia 2012 roku.

Celem projektu „Rozwój przez kompetencje” był rozwój kompetencji kluczowych uczniów gimnazjów w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i przedsiębiorczości. Projekt skierowany był łącznie do 2160 uczniów klas pierwszych ze 100 gimnazjów z województwa: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Kompetencje kluczowe są określone w „Zaleceniu Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie” z dnia 18 grudnia 2006 roku. Są one tam definiowane jako połączenie wiedzy, umiejętności i postaw odpowiednich do sytuacji. Kompetencje kluczowe to te, których wszystkie osoby potrzebują do samorealizacji i rozwoju osobistego, bycia aktywnym obywatelem, integracji społecznej i zatrudnienia.

Kompetencje kluczowe uważane są za jednakowo ważne, ponieważ każda z nich może przyczynić się do udanego życia w społeczeństwie wiedzy. Zakresy wielu spośród tych kompetencji częściowo się pokrywają i są powiązane, aspekty niezbędne w jednej dziedzinie wspierają kompetencje w innej. Dobre opanowanie podstawowych umiejętności językowych, czytania, pisania, liczenia i umiejętności w zakresie technologii informacyjnych i komunikacyjnych (TIK) jest niezbędną podstawą uczenia się. Umiejętność uczenia się sprzyja wszelkim innym działaniom kształceniowym. Niektóre zagadnienia mają zastosowanie we wszystkich elementach ram odniesienia: krytyczne myślenie, kreatywność, inicjatywność, rozwiązywanie problemów, ocena ryzyka, podejmowanie decyzji i konstruktywne kierowanie emocjami są istotne we wszystkich ośmiu kompetencjach kluczowych.

Szkolne Zespoły Kompetencyjne realizowały zadania edukacyjne w oparciu o metodę projektową prowadzenia zajęć, przy szerokim wykorzystaniu e-learningowych materiałów edukacyjnych. Zajęcia były prowadzone przez opiekunów szkolnych, rekrutowanych spośród nauczycieli przedmiotów związanych z kompetencjami kluc-



foto.MK

czowymi rozwijanymi w projekcie, w wymiarze 10 godzin w miesiącu, w ramach zajęć pozalekcyjnych organizowanych w szkołach.

W naszym gimnazjum działały dwa Szkolne Zespoły Kompetencyjne. Grupę pierwszą prowadził pan Michał Karwowski, a drugą pani Teresa Rukowicz. Przemek Kiernowski, jako najlepszy uczeń grupy pana Karwowskiego, został zakwalifikowany do Uczelnianej Grupy Badawczej i przez cały czas trwania projektu uczestniczył w zajęciach dla wybitnie zdolnych prowadzonych przez kadrę naukową Uniwersytetu Gdańskiego. Dodatkowym wsparciem dla zespołów były zajęcia z kadrą naukową uczelni, prowadzone w naszym gimnazjum w wymiarze 8 godzin w semestrze.

W ramach portalu edukacyjnego była udostępniona uczestnikom projektu Biblioteka Kompetencji obejmująca 120 tematów projektów. Zajęcia pozalekcyjne były prowadzone metodą projektu w obszarze wybranego tematu z Biblioteki Kompetencji. Tematy projektowe były skorelowane z materiałami e-learningowymi, zawierającymi wiedzę merytoryczną niezbędną do realizacji projektu. Każdy z 10 osobowych zespołów tworzył

jeden wspólny projekt w semestrze, który następnie był oceniony przez ekspertów z uczelni.

Po zakończeniu roku szkolnego opracowane przez zespoły projekty były umieszczone na portalu. Bieżące postępy prac uczniowie przedstawiali w ramach prowadzonych na portalu e-kronik zespołów. Zespoły, które wykonały najlepsze projekty, otrzymały nagrody w ramach festiwalu naukowych organizowanych na uczelni po zakończeniu roku szkolnego.

Na zakończenie projektu uczestnicy Szkolnych Zespołów Kompetencyjnych otrzymują Certyfikat Uczestnika Szkolnego Ruchu Naukowego, potwierdzający uczestnictwo przez 3 lata szkolne w pozalekcyjnych zajęciach edukacyjnych w ramach projektu. Nasze gimnazjum wyposażone zostało w zestaw multimedialny obejmujący tablicę interaktywną, rzutnik i laptop. Zestaw umożliwił wykorzystanie w pracach zespołów dostępnych materiałów edukacyjnych, takich jak programy komputerowe, symulacje doświadczeń, filmy, zdjęcia, mapy, schematy, tabele, dokumenty itp. Na tablicy kreowano pomysły, tworzone symulacje i projekty.

Odejście od tradycyjnego sposobu nauczania na rzecz interaktywnej edukacji znacznie zwiększyło efektywność pracy w zespole, pobudziło aktywność grupy, zmniejszyło dystans pomiędzy nauczycielem a uczniem. Ponadto w ramach 16-godzinnych bezpłatnych szkoleń przeszkolono nauczycieli w zakresie prowadzenia zajęć z wykorzystaniem interaktywnych narzędzi. Po zakończeniu projektu zestaw multimedialny zostanie przekazany nieodpłatnie na własność szkoły, celem kontynuacji założeń projektu i pracy z uczniami na rzecz rozwijania ich kluczowych kompetencji.

Michał Karwowski



Sętań. Dwa dni malarskiego pleneru.

Malowanie pod gruszą w Sętań

W sobotę rano 30 czerwca jedenaście aktywnych kobiet, poszukujących nowych tematów malarskich, wyruszyło ze sztalugami i śpiworami na 2-dniowy plener malarski do Sętań. Gościnności lokalowej użyczył w starym, pięknie odremontowanym domu parafialnym z „duszą” – ksiądz Tomasz Stempkowski.

Przywitanie przez panią Danusię – Prezes Stowarzyszenia, odbyło się w formie energetycznego poczęstunku w postaci gorącej herbaty i kawy oraz przepyszne kołacza malinowego z bitą śmietaną autorstwa pani Marty. Posilone i pozytywnie nastrojone plenerowiczki ruszyły na zwiady czyli patrolowanie okolicy pod kątem tematu do obrazu, „szukania światła”, kompozycji... Pogoda była cudna a silny wiatr tylko pomagał lepiej znieść upał.

Sztalugi pojawiły się w różnych miejscach Sętań a zaciekawieni i bardzo życzliwi mieszkańcy tylko umilali krótkimi rozmowami pracę. Po południu, gdy powietrze stało się już zbyt ciężkie od temperatury a sztuka nie zdołała nasycić brzucha, pani Danusia i pan Lech zwołali wszystkich na obiad. Był to odpowiedni moment, bo właśnie „pomrukując” zaczęła zbliżać się burza. I spełniły się słowa księdza Tomasza, który około południa powiedział, że: „Będzie burza. A potem to już tylko będzie lepiej...” I rzeczywiście, powietrze stało się świeże i oczyszczające.

Po kolejnej dawce „czegoś dla duszy” przyszedł czas na wieczorne biesiadę-

wanie, które zaplanowało grono przyjaciół z Sętań działających w stowarzyszeniu. Przygotowali różne mięsiki na grilla oraz sałatki i słodkości. Przy różnych opowieściach o miejscowych wydarzeniach, wtórze śmiechu i obecności klimatycznej atmosfery, która płynęła z historii miejsca, upływał wspaniały, sętański wieczór. Wszyscy, gwarząc, podziwiali zachód słońca nad pagórkami, na tle którego dostojnie pasła się krowa Matylda.

Do późnego wieczora trwały rozmowy o „życiu”, aby na drugi dzień wstać z radością i kontynuować rozpoczętą „dzieła”. „Dzieła” czyli powstałe obrazy olejne, zostaną przeznaczone przez plenerowiczki na licytację podczas tegorocznego festynu w Sętań. Licytację poprowadzi Stowarzyszenie Przyjaciół Sętań.

Serdeczne podziękowania księdzu Tomaszowi za gościnność i tego dobrego ducha, którego w nas zaszczerpił, przedstawi-



foto: LK

cielom Stowarzyszenia - paniom: Danusi, Donacie, Marcie, Reni i panom: Lechowi, Wiesiowi i Zbyszkowi za biesiady i atmosferę, jaką stworzyli swoimi osobami. Sam zaś plener w Sętań to wynik współpracy Stowarzyszenia Przyjaciół Sętań i Grupy Plastycznej „Paleta” pracującej w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitych.

Gospodarze zapraszają na coroczny festyn odpustowy wszystkich, którym nie jest obojętna historia miejsc na Warmii oraz piękno przyrody. Festyn 5 sierpnia bieżącego roku rozpocznie się Mszą świętą o godz. 12.00 i potrwa do 20.00 albo i dłużej.

Miram

Tuławki. Festyn rodzinny w Zespole Szkół.

Aktywnie – rodzinnie – pozytywnie

Pod takim hasłem odbył się 19 maja w Zespole Szkół w Tuławkach tegoroczny festyn rodzinny. Dyrekcja szkoły i nauczyciele składają wielkie podziękowania rodzicom, którzy przygotowali przepyszne ciasta, zorganizowali namioty, scenę, trampolinę i włożyli wiele pracy w przygotowanie imprezy.

Każdy uczestnik miał możliwość wzięcia udziału w torach sprawnościowych przygotowanych przez poszczególne klasy. Suma punktów zdobytych w różnych konkurencjach wskazywała na rodzaj nagrody. Celem zabawy było to, aby każdy uczestnik wrócił do domu z upominkiem.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się też zwierzęta: koń i osiołek, które można było dosiąść. Młodsze dzieci chętnie korzystały z trampoliny i poddawały się

fantazji dziewcząt, które malowały twarze. Pani Agnieszka Hrywniak-Sakowska, która jako mama zawsze chętnie wspiera szkołę, tym razem pokazała swój kolejny talent, przygotowując warsztaty rękodzieła – kwiaty z bibuły.

Uzdolnieni uczniowie wystąpili w konkursie „Mam talent”. Okazało się, że mamy w szkole wiele talentów muzycznych i to nie tylko wśród młodzieży. Niewątpliwą atrakcją był występ nauczycielek, które odpo-

wiednio ucharakteryzowane zaśpiewały przebój „Euro Ko Ko” – przerabiając go nieco na potrzeby festynu. Rodzice mieli niepowtarzalną okazję zmierzyć się z nauczycielami w „Dwa ognie”. Niestety, w tej dyscyplinie rodzice muszą jeszcze poćwiczyć i być może w przyszłym roku dojdzie do rewanżu.

Taka impreza to świetny sposób na integrację środowiska szkolnego i lokalnego.

M.D.

GOK Dywity. Wystawa malarstwa i rękodzieła.

Sztuka Łączy Ludzi

Wystawę malarstwa i rękodzieła pt. „Sztuka łączy ludzi” można oglądać w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitych do 19 lipca. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 19 czerwca 2012 roku.

Podczas otwarcia wystąpił kwartet harmonijek ustnych z Olsztyna. Panowie z humorem przenieśli nas w czasy socjalizmu i jego szlagierów (cała sala śpiewała). Potem było wręczanie kwiatów i tort podkreślający szczególność tej wystawy. Po raz pierwszy do malarek dołączyły „Sztukmistrzynie” – grupa pań zajmujących się rękodziełem w naszej Gminie. Dlatego na torcie widniał wymowny napis

„Sztuka łączy ludzi”.

Na wernisaż przybyło wielu gości, przyjemna atmosfera sprzyjała zaś rozmowom i wymianie poglądów. Swoje prace zaprezentowały 32 panie: malarki z Grupy Plastycznej „Paleta”: Wszystkim paniom serdecznie gratulujemy dotychczasowych twórczych dokonań i zachęcamy do dalszego rozwijania swoich artystycznych talentów.

JK



foto: GOK

Podróż Pawła Rynkiewicza do Turcji i Gruzji

Paweł Rynkiewicz znany jest mieszkańcom gminy Dywity przede wszystkim z zamiłowania do jazdy rowerem. Z jego inicjatywy powstało stowarzyszenie 4XK. Miłośnicy dwóch kółek od podstaw stworzyli w Kieźlinach jedyny fourcross do ekstremalnej jazdy na rowerze. Tym razem nie będziemy rozmawiać o torze rowerowym, tylko o jego ostatniej podróży. Na przełomie stycznia i lutego Paweł Rynkiewicz wraz z żoną i jej siostrą odbył podróż do wschodniej Turcji i Gruzji.

Krzysztof Zienkiewicz: Dlaczego Turcja i Gruzja?

Paweł Rynkiewicz: Turcję i Gruzję wybraliśmy głównie dlatego, że bardzo chcieliśmy pojechać do państwa muzułmańskiego. Początkowo planowaliśmy wyprawę do Iranu, ale się nie udało, dlatego skupiliśmy się na wschodniej Turcji i Gruzji. Oczywiście planując wyprawę, staraliśmy się omijać te najbardziej popularne turystycznie rejony, gdzie znajdują się cztero- i pięciogwiazdkowe hotele. My chcieliśmy poznać tę prawdziwą Turcję i prawdziwą Gruzję.

KZ: Turcja to ogromny kraj. Jaki środek lokomocji preferowaliście?

PR: Podróżując, kierujemy się zasadą, że wybieramy zawsze lokalne środki lokomocji, począwszy od autobusów miejskich, poprzez dalekobieżne, pociąg. Zdarzyło się również raz lecieć samolotem linii wewnętrznych, bo okazało się, że był tańszy niż autobus. Turcja kojarzona jest przede wszystkim z tureckim sweterkiem, z zacofaniem i złymi drogami. Tymczasem infrastruktura turecka jest bardzo dobrze rozwinięta. Mam tu na myśli drogi, rozwiązania komunikacyjne w małych wsiach, miasteczkach i dużych miastach. Stacje autobusowe są najczęściej zlokalizowane poza miastami i wyglądają jak potężne lotniska europejskie, na którym stacjonuje kilkadziesiąt autobusów. Same autobusy są niesamowicie komfortowe. Każdy pasażer zajmuje wygodny lotniczy fotel wyposażony w telewizor, autobusy obsługują hostessy, które podają kawę, herbatę, przekąski. Nie muszą dodawać, że są to pojazdy klimatyzowane. Kolej jest zdecydowanie słabiej rozwinięta, ale same wagony są bardzo komfortowe. Zdecydowanie bardziej niż to, co znamy z obrazków z polskich pociągów.

KZ: A jacy są mieszkańcy Turcji?

PR: Nasza idea na Turcję była taka, że podróżujemy do ludzi, którzy za pomocą specjalnej strony internetowej proponują gościnę. Dzięki temu poznaliśmy tych prawdziwych Turków, często młodych ludzi. Oni nas przyjmowali w swoich domach. W ich miejscowościach mieliśmy szansę zobaczyć miejsca, do których oni normalnie chodzą, a nie miejsca odwiedzane przez turystów. Są bardzo gościnni, nie oszukują, jak to często bywa w miejscach masowej turystyki.

KZ: Co was zaskoczyło w Turcji i Gruzji?

PR: Zaskoczyła nas wielokulturowość, zwłaszcza we wschodnich rejonach Turcji, gdzie jest kołębka chrześcijaństwa. Zaskoczył nas Kurdystan, ale bardzo pozytywnie. Byliśmy ostrzegani, że tam



foto. PR

na pewno podłożą nam bombę. A tak naprawdę czuliśmy się tam bardzo bezpiecznie, ludzie byli otwarci, życzliwi. Na pewno zaskoczyli nas ludzie młodzi, którzy zainteresowaniami praktycznie nie różnią się od nas. Kochają sport, zwłaszcza piłkę nożną, są ciekawi świata. Co ciekawe, posługiwaliśmy się tam głównie językiem angielskim. I tu mogę śmiało powiedzieć, że zdecydowanie łatwiej się jest porozumieć po angielsku w Turcji i Gruzji niż w Polsce. Nasza wizyta nie była taką zwykłą turystyczną wyprawą kupioną w biurze turystycznym. Byliśmy tam traktowani nie jak turyści, a raczej jak długo oczekiwani goście. Namacalnie zobaczyliśmy, jak wygląda ich codzienne życie.

KZ: Nie obyło się jednak bez nieplanowanych przygód?

PR: Będąc w Gruzji, bardzo chcieliśmy pojechać w góry Kaukazu pod górę Kazbek, którą Gruzini nazywają „zamrożoną górą”. Kiedy dojechaliśmy do miejscowości Kazbegi, okazało się, że pogoda była bardzo słaba, panowała gęsta mgła. Więc była mała szansa na to, że zobaczymy szczyt w pełnej krasie, bowiem rano mieliśmy ruszyć w dalszą drogę. Okazało się, że w nocy były opady śniegu i w związku z tym droga, przez którą mieliśmy jechać dalej, jest zamknięta. Trwało to sześć dni. W tej niewielkiej wiosce byliśmy w tym czasie jedynymi osobami z Europy Zachodniej.

KZ: Oglądając zdjęcia z wyprawy, zauważyłem, że dużą uwagę przywiązywałeś do kuchni?

PR: Osobiście jestem wielkim zwolennikiem kuchni tureckiej. Dużo mięsa, dużo dobrych przypraw, bardzo dobre pieczywo. Kebab tam smakuje zupełnie inaczej niż

ten, który znamy w Polsce. W Turcji jest bardzo duża kultura picia herbaty. Tam herbatę pije się zupełnie inaczej niż u nas, bo z takich maleńkich filiżanek. Każda wizyta, np. w biurze, lokalnym sklepiku zaczyna się od herbaty, którą częstuje gospodarz. Herbata jest dosyć mocna, działa niemal jak kawa. W dobrych lokalach za herbatę się nie płaci, a pije się ją przed, w czasie i po posiłku. Turcy dużo jedzą, i jedzą dużo poza domem. Tam są setki tysięcy małych rodzinnych restauracji, od takich małych ulicznych do takich naprawdę ekskluzywnych. Ale główna zaleta tych restauracji to niewygórowana cena. Mimo że Turcja nie należy do tanich państw, ale ceny jedzenia są relatywnie niskie.

KZ: Które miejsca zachwyciły was najbardziej?

PR: Jednym z ciekawszych miejsc, które odwiedziliśmy, jest miasto Ani. Obecnie położone jest na terenie wschodniej Turcji tuż przy granicy z Armenią. Dawniej było to najwspanialsze z miast ormiańskich nazywane miastem 1001 kościołów. Z tej świetności pozostały setki hektarów ruin. Imponujące wrażenie robi zniszczona w połowie kopuła bazyliki. Na wielu ruinach do dnia dzisiejszego można zobaczyć świetnie zachowane freski. To miejsce jest kompletnie puste, więc te ruiny i wszechogarniająca cisza robią kolosalne wrażenie. Natomiast w Tbilisi, stolicy Gruzji, największą atrakcją był ogromny rower świetnie wkomponowany w istniejącą architekturę. Dla mnie, zapalonego rowerzysty, było to naprawdę niepowtarzalne przeżycie.

KZ: Dziękuję za rozmowę.

TROPEM DYWICKICH STEROWCÓW, cz. 7

LZ-26 (Z XII) zbudowany we Frankfurcie to ostatni sterowiec z kilem zewnętrznym oraz pierwszy z dwupłatowymi śmigłami. Swoją pierwszą podróż odbył 14 grudnia 1914 roku. Służył armii niemieckiej 2 lata i 8 miesięcy. Jego długość to 161,2 m, przekrój 16 m, objętość 25000 m³. Miał udźwig 12,2 t i osiągał prędkość 81 km/h. Napędzany był trzema silnikami Maybacha o mocy 210 KM każdy. Szkielet konstrukcji wykonano z duraluminium, gaz nośny to wodór. Miejsca stacjonowania: Frankfurt, Dywity, Królewiec, Darmstadt, znów Frankfurt, Gotha, Legnica, Warszawa, Hanower, Jüterbog.

Dowódcami statku byli: porucznik Reinstrom, sierżant Dassel, kapitan Sommerfeld, kapitan Bruns, kapitan Heerlein, kapitan von Mirbach oraz kapitan Ernst Lehmann, który do momentu likwidacji dywickiego lądowiska był jego komendantem.

Ernst Lehmann po zakończeniu I wojny światowej i likwidacji lądowiska nie opuścił Olsztyna i nadal jako wojskowy lotnik służył w olsztyńskim garnizonie. To właśnie on w maju 1937 roku prowadził słynnego pasażerskiego sterowca LZ-129 Hindenburg, który uległ głośnej katastrofie w Lakehurst pod Nowym Jorkiem.

Kapitan Lehmann na sterowcu LZ-26 eksperymentował i doskonalił techniki rozpoznawania terenu przy pomocy podwieszonego do sterowca specjalnego kosza. Nowatorskie eksperymenty w dywickiej bazie na sterowcu LZ-26 znacznie skutecznie działały bojowe wojennych zeppelinów. Gdy sterowiec jest wysoko, staje się niewidoczny dla nieprzyjaciela a załoga ma szczegółowe informacje o tym, co się znajduje pod nim na ziemi. Jest to optymalna sytuacja do prowadzenia skutecznego bombardowania bez narażania się na niebezpieczeństwo zestrzelenia. Pierwsze eksperymenty prowadzono podwieszając pod sterowiec starą beczkę po maśle z dorożnym ogonem, tak, aby nie kręciła się w kółko. Ten prekursorski „kosz” zawieszony był na 300 metrowej stalowej linie



LZ-26 w dywickiej hali

o grubości 3,8 mm. Obserwator znajdujący się wewnątrz za pomocą korby miał możliwość regulowania odległości od sterowca. Łączność z dowódcą zapewniała wojskowa polowa linia telefoniczna z miedzianym izolowanym przewodem.

Z czasem w kolejnych eksperymentach beczkę zastąpił metalowy aerodynamiczny „kosz” przypominający kształtem mały samolot, a znajdujący się w nim obserwator dysponował mapą, kompasem, światłem elektrycznym, lornetką i aparatem fotograficznym. Następnie długość liny zwiększono do 900 m a ręczną korbę zastąpiła elektryczna wciągarka zamontowana wewnątrz sterowca. Gdy maszyna unosiła się wysoko w chmurach lub ponad nimi, zwiadowca miał możliwości precyzyjnego orientowania się w terenie i znajdowania celów, nie demaskując obecności ogromnego sterowca.

Niewątpliwie ciekawostką jest fakt, iż w dywickiej bazie u komendanta Ernsta Lehmana brał udział w eksperymentach oraz pobierał nauki siostrzeniec samego Ferdynanda Grafa von Zeppelina, konstruktora pierwszego na świecie sterowca.

11 sierpnia 1915 roku sterowiec LZ-26 podczas słynnej już wojennej akcji nad Białymstokiem zużył około 1000 kg bomb i amunicji, niszcząc wojskowe cele na dwor-

cu kolejowym i okolicach. Zadał wtedy ogromne straty armii rosyjskiej. W drodze powrotnej na skutek ostrzału sterowca podczas przelotu nad twierdzą Osowiec maszyna zaczęła tracić gaz nośny a gęsta mgła uniemożliwiała bezpieczny powrót do bazy w Dywitach. Załoga straciła orientację i zaszła konieczność przerwania lotu. Awaryjne lądowanie na ziemi oznaczałoby pewną katastrofę i zniszczenie statku. Kapitan Lehmann zdecydował się na ryzykowne, ale najbezpieczniejsze w tych okolicznościach spektakularne lądowanie awaryjne na jeziorze położonym 10 km na południe od Olsztyna. Do dziś nie wiadomo, które to było jezioro, ale dzięki temu sprytnemu manewrowi ocalał on sterowiec. Gdy mgła ustąpiła, uzupełniono wodór. Udało się maszynę wznieść w powietrze i dolecieć do Dywit. Podczas lądowania na wodzie uszkodzona została między innymi maszynownia znajdująca się w tylnej gondoli statku. Maszyna po naprawie w dywickiej hali wróciła do pełnej sprawności technicznej.

Stacjonujący w Dywitach LZ-26 pracował dla niemieckiej armii do 8 sierpnia 1917 roku, kiedy to w Jüterbog został rozebrany. Sterowiec ten wykonał 135 lotów bojowych.

Henryk Mondroch



LZ-26 - przednia gondola



„Kosz” podwieszany pod sterowiec

Gimnazjum w Dywitach. Turniej piłki nożnej.

Nasze Euro 2012

W Gimnazjum Publicznym w Dywitach zorganizowano projekt, którego podsumowaniem był turniej piłki nożnej. Uczniowie jednej z klas wraz z wychowawcą zajęli się przygotowaniem rozgrywek piłkarskich. Z rozmów z uczestnikami wynikało, że impreza sportowa bardzo im się podobała.

Na początku każda klasa w gimnazjum musiała wybrać kraj, który będzie reprezentować. Nie było to trudne zadanie, ponieważ uczniowie mają swoich faworytów wśród drużyn piłkarskich. Wybierając państwo, utożsamiali się z prawdziwymi reprezentantami.

Kiedy każda klasa wybrała państwo, które będzie reprezentować, nadszedł czas na losowanie grup. To wydarzenie miało miejsce na początku maja. Organizatorzy przygotowali losowanie na wzór prawdziwego, takiego jak na mistrzostwach świata.

Po tych wszystkich przygotowaniach nadszedł czas na Euro! Rozgrywki odbyły się pierwszego czerwca w dywickim gimnazjum. Imprezę rozpoczęto quizem na temat wiedzy o EURO 2012. Niestety, pogoda tego dnia była deszczowa. Jednak przeciwności losu nie pokonały zawodników. Mimo niesprzyjających warunków, wszystkie mecze zostały rozegrane. Turniej wzbudzał wielkie emocje, zwłaszcza wśród kibiców. Okrzyki były bardzo głośne. W międzyczasie można było odwiedzić strefę kibica, która została zorganizowana specjalnie dla uczniów.

Oczywiście nie zabrakło nagród dla wszystkich drużyn biorących udział w turnieju. Jednak pierwsze miejsce mogła zająć tylko jedna reprezentacja, chociaż wszystkie grały na wysokim poziomie. Zwycięzcą rozgrywek została klasa IIIB, która zorganizowała imprezę. Drużyna tej klasy reprezentowała Polskę. Oprócz reprezentacji piłkarskich nagrody otrzymali kibice, zwycięzcy quizu, król strzelców, najlepszy bramkarz oraz najlepszy napastnik.



Tekst i foto. Dominika Wilińska

Zmagania Piłkarskich Piątek Samorządowych

„Stadion oszalał, meksykańska fala” – chciało się zaśpiewać podczas oglądania piłkarskich zmagania podczas V Turnieju Piłkarskich Piątek Samorządowych Gminy Dywity. W szranki stanęło sześć drużyn, m. in. Przedsiębiorcy, Straż Miejska, Gmina Purda, Radni Gminy i Rada Sołecka Sołectwa Słupy, OSP Brąswałd oraz reprezentacja Urzędu Gminy Dywity.

Biorąc pod uwagę ubiegłoroczne zawody, drużyna gospodarzy miała podobne notowania jak nasza reprezentacja narodowa. Nie notowania były jednak najważniejsze, lecz wiara i zaangażowanie całej drużyny. Nie bez kozery okazała się odpowiednio dopracowywana taktyka. To sprawiło, że drużyna Urzędu Gminy Dywity „wyszła z grupy”. Mecz półfinałowy z drużyną Radnych Gminy i Rady Sołeckiej w Słupach był bardzo zacięty. Ostatecznie zakończył się wynikiem 1:0 dla Radnych i

Rady Sołeckiej.

Ta niefortunna utrata bramki nie załamała morale dywickiej drużyny, wszak stawką było III miejsce. Rywalem okazała się reprezentacja Gminy Purda. Nadzieje na III miejsce podbił Julian Wojgieniec, który ułokował piłkę w bramce reprezentacji Purdy. Na 2:0 wynik podbił Szymon Niestatek. Ta perfekcyjnie dopracowana akcja koordynowana przez kapitana drużyny Sekretarza Daniela Zadwornego doprowadziła reprezentację Gminy Dywity do III miejsca.

Klasyfikacja generalna:

- I miejsce – drużyna Straży Miejskiej w Olsztynie
- II miejsce - drużyna Radnych Gminy Dywity i Rady Sołeckiej w Słupach
- III miejsce – drużyna Urzędu Gminy Dywity
- IV miejsce – drużyna Gminy Purda
- V miejsce – drużyna przedsiębiorców z Gminy Dywity
- IV miejsce – drużyna OSP Brąswałd.

KZ

Ogólnopolski Finał Czwartków Lekkoatletycznych za nami.

Sukcesy i życiowe rekordy

W dniach 23-24 czerwca w Łodzi odbyły się finałowe zawody XVII Grand Prix Polski Czwartków Lekkoatletycznych. Jest to największa w Polsce masowa impreza lekkoatletyczna skierowana do dzieci w wieku 11, 12, 13 lat, a poziom sportowy zawodów jest bardzo wysoki.

W tegorocznej edycji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy dzieci, które rywalizowały o awans do ogólnopolskiego finału w 70-ciu miastach (regionach). W finale w Łodzi spotkało się już tylko 4000 najlepszych młodych zawodników z całej Polski. Na te zawody pojechała również reprezentacja Gminy Dywity, która kwalifikacje do finału w Łodzi wywalczyła podczas serii zawodów w Lidzbarku Warmińskim.

Pierwsza na starcie stanęła Natalia Grubert ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Po emocjonującym biegu z czasem 1:54.73 s (rekord życiowy) w

biegu na 600 metrów dziewcząt z rocznika 2000 sklasyfikowana została na 15 miejscu w Polsce! Z bardzo dobrej strony zaprezentował się najmłodszy z całej ekipy 10-latek Hubert Obuchowicz ze Szkoły Podstawowej w Dywitach, który rywalizował na dystansie 60-ciu metrów. Hubert pobił ambitnie, uzyskał czas 9.02 s (rekord życiowy) i dało mu to 22 miejsce w kraju. W biegu na 300 m Paulina Smolińska (rocznik 1999) z Szkoły Podstawowej w Słupach uzyskała czas 50.49 s (rekord życiowy), co dało jej w efekcie 51 miejsce w Polsce.

Zawody w Łodzi dostarczyły wielu

pozytywnych emocji i przeżyć. Nasze dzieci miały okazję rywalizować przy niemal czterotysięcznej widowni w największej masowej sportowej imprezie dla dzieci ze szkół podstawowych!

Wszyscy nasi reprezentanci trenują lekkoatletykę w Gminnym Uczniowskim Klubie Sportowym „Asy” Dywity. Opiekunem młodych lekkoatletów jest Szymon Niestatek. Przy tej okazji klub zaprasza chętne dzieci i młodzież z terenu gminy Dywity na zajęcia sportowe, które będą odbywały się również w wakacje. Wszelkie informacje odnośnie zajęć można uzyskać na oficjalnej stronie klubu pod adresem www.guksdywity-la.pl. SN